

Peter Wyden, *Stella Goldschlag. Eine wahre Geschichte*, Steidel Verlag, Göttingen 2021, 383 ss.

Prezentowana książka Petera Wydena *Stella Goldschlag. Eine wahre Geschichte*¹ nie jest zaskoczeniem – w niemieckim obiegu czytelnictwem ukazała się po raz trzeci². Niemniej ponowna jej publikacja może przyczynić się do poszerzenia horyzontów osób zainteresowanych tą tematyką, w szczególności historyków – badaczy dziejów najnowszych. Jako niemcoznawca pochylający się nad okresem III Rzeszy oraz zagadnieniem Zagłady monografię Petera Wydena (1923-1998)³ uznałem za istotnie ważną, godną uwagi i polecenia. Opowiada ona o tragicznej postaci – Stelli Goldschlag (1922-1994) – i jej dramatycznych losach w walce o przeżycie w nazistowskich Niemczech. Niedawno swą premierę miała również ekranizacja na podstawie książki Wydena w reżyserii Kiliana Riedhofa *Stella. Ein Leben* (Stella. Jedno życie), opowiadająca historię młodej Żydówki, która próbuje uchronić siebie i rodziców przed deportacją do Oświęcimia. Zauważyć należy, że w Niemczech data premiery (25 stycznia 2024 r.) przypadła na Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Zachęcony filmem, postanowiłem zapoznać się z książką Wydena i pogłębić swoją wiedzę.

Monografię autor dedykuje matce, która – postawiona przed wyborem – instynktownie ratowała własne dziecko i rodzinę. Po latach autor stwierdził: *Gdyby ona inaczej oceniała Hitlera, nie byłbym tutaj*. Praca ta składa się z 5 części (29 rozdziałów) i została opatrzona przypisami.

¹ Tytuł w tłum. na j. polski: Stella Goldschlag, *Prawdziwa historia*.

² Na rynku amerykańskim książka ukazała się już w 1992 r.; po przełożeniu przez Ilse Strasmann na j. niemiecki do rąk czytelnika w Niemczech trafiła po raz pierwszy w 1993 r.

³ Peter Wyden (wł. Weidenreich, 1923-1998), autor żydowskiego pochodzenia, uczeń prywatnej żydowskiej szkoły Goldschmidt-Schule w Berlinie, w dzielnicy Grunewald; szkolny kolega Stelli. Wraz z rodzicami już w 1937 r. opuścił Berlin i udał się na emigrację do USA. Tym samym cała rodzina uniknęła deportacji do obozów zagłady. Pod koniec II wojny światowej wstąpił do armii amerykańskiej i wraz z nią – po zakończeniu działań militarnych – wrócił do zrujnowanej stolicy pokonanej III Rzeszy. Od 1945 r. sprawował funkcję redaktora naczelnego „Allgemeine Zeitung” w Berlinie Zachodnim. Szukał tych, którym udało się przeżyć Holokaust.

Część pierwsza. Dorastanie z Hitlerem⁴

Część pierwsza opisuje okres dorastania autora i wydarzenia polityczne w Republice Weimarskiej. Przez pięcioletniego chłopca z żydowskiej rodziny Berlin został zapamiętany jako miasto nieustannych marszy, krzyków: *Heil! Heil! Heil!*, strzelanin oraz bójek pomiędzy radykalną lewicą i prawicą. Kosmopolityczna Republika przechylała się pomału w stronę brunatnej rewolucji (*Braune Revolution*), a opisywane zdarzenia należały do codzienności. Rodzina Petera ze strony matki pochodziła z Mysłowic na Górnym Śląsku, co sprawiało, że w środowisku żydowskiego Berlina odbierani byli jako gorsi – Żydzi wschodni (*Ostjuden*), Semici drugiej klasy. Weidenreichowie nie byli zamożni; ojciec nadzorował jeden z większych cmentarzy żydowskich w Berlinie w dzielnicy Weißensee. Mały chłopiec zapamiętał też, że codziennie słyszany w radioodbiornikach złowieszczy głos Adolfa Hitlera (1889-1945) napawał go niepokojem. Wśród demonicznych wspomnień powraca jednak także obraz pięknej koleżanki szkolnej, dziewczynki o blond włosach i niebieskich oczach. Stella pochodziła z zasymilowanej rodziny żydowskiej. Rodzice (ojciec Gerhard – muzyk, dyrygent i kompozytor, matka Toni – diwa operowa) z pewnością mieli wpływ na jej późniejsze zainteresowanie śpiewem. W Berlinie – gdzie wszędzie rozbrzmiewały utwory z filmu *Der blaue Engel* i inne piosenki Marleny Dietrich (1901-1992), w którym ceniono trendy urbanistyki Bauhausu, ale też liberalizm, różnorodność świata obyczajów oraz upodobań ówczesnego Babilonu – ta marząca o karierze młoda dziewczyna czuła się dobrze. Ubrana zgodnie z najwyższym standardem ówczesnej mody (lata 20. XX w.), o pięknie stylizowanej blond fryzurze, bez problemu wtapiała się berlińską ulicę (*Avant-gard Society*), będąc niezauważalną. Świat elity, gdzie prywatnie występowała podczas wieczorów artystycznych, miał jej otworzyć drzwi do Hollywood. Stella tego właśnie pragnęła, lecz po przejęciu przez nazistów władzy niedawna stolica Republiki Weimarskiej stoczyła się w otchłań przemocy i czystości rasowej. Nawet dla zasymilowanych Żydów, takich jak jej rodzina, nie było już miejsca. Kiedy Weidenreichowie przestali czuć się tam bezpiecznie, za namową matki Petera już w 1937 r. wyemigrowali do USA. Goldschlagowie natomiast nawet nie rozważali jeszcze wyjazdu.

Część druga. Decyzja. Wyjechać czy pozostać⁵

Gdy 1 września 1939 r. Hitler wraz z całą swą militarną potęgą zaczął miażdżyć Polskę, Stella na jednym z wieczorków artystycznych śpiewała po angielsku piosenkę Hoagy'ego Carmichaela (1899-1981) i Cole'a Alberta Portera (1891-1964). Akompaniował jej sześciuosobowy zespół jazzowy młodych Żydów. Berlin nie odczuwał jeszcze wojennej atmosfery, a Stella w swojej naiwności nie podejrzewała, co przyniesie przyszłość. Także wielu mieszkających w Niemczech – a właściwie w III Rzeszy – Żydów, nawet po doświadczeniach z Nocy Kryształowej, nie wierzyło jeszcze w najgorsze. Dlatego duża ich część zwlekała z wyjazdem. Ojciec Stelli, mimo że już w 1939 r.

⁴ *Buch Eins. Heranwachsen mit Hitler*, s. 13-73.

⁵ *Buch Zwei. Der Entscheidung. Herauskommen oder festsitzen*, s. 75-130.

mogła ona udać się do Anglii⁶, usilnie pragnął zatrzymać przy sobie jedyną córkę. Dopiero później doszedł do wniosku, że należy wyjechać, lecz wiza wyjazdowa dla całej rodziny była bardzo kosztowna, a czas oczekiwania na nią – długi. Chociaż wielu prominentnych Żydów – artystów, adwokatów, lekarzy, przedsiębiorców – za przyzwoleniem oraz odpowiednią ceną mogło jeszcze do września 1941 r. opuścić Berlin, rodzina Goldschlagów nie tylko do tej grupy nie została zakwalifikowana, ale przede wszystkim – nie miała środków na zorganizowanie takiej podróży. Pozostali zatem w mieście – z nadzieją na przeżycie i przetrwanie trudnego czasu.

W październiku Stella wyszła za mąż; jej wybrankiem został przyjaciel i członek niedawnego żydowskiego zespołu jazzowego – saksofonista Manfred Kübler (d.n.). Sytuacja rodziny i nowożeńców pogarszała się; Stella wraz z matką podjęły pracę w fabryce – w berlińskiej filii Siemensu w dzielnicy Spandau. Dnia 27 stycznia 1943 r. dzięki informacji z zewnątrz udało jej się uniknąć wywózki do Oświęcimia, lecz jej mąż nie miał tyle szczęścia (został zagazowany w niemieckim obozie ulokowanym na terenie Polski). Pozostając bez pracy, za namową dawnego znajomego, Günthera Rogoffa (d.n.), zdecydowała się na sprzedawanie fałszywych dokumentów. Ten dochodowy biznes (w żydowskim podziemiu tego rodzaju „papiery” kosztowały od 200 do 4 tys. marek⁷) pozwolił rodzinie Goldschlagów na normalne funkcjonowanie. Stella pod zmienionym nazwiskiem rozprawdzała po Berlinie fałszywki: dowody osobiste, karty żywności, meldunki i tzw. zaświadczenia bombowe (*Bombenscheine*)⁸.

Część trzecia. Życie z Gestapo⁹

Aryjska uroda młodej blondynki wzbudzała nawet wśród Niemców podziw, a jej oryginalność i ekstrawagancja nie budziły żadnych podejrzeń. Niemniej jej zewnętrzny wygląd nie stanowił gwarancji bezpieczeństwa. Pewnego dnia Stella została przez swoją znajomą, Inge Lustig (d.n.), również Żydówką, zadenuncjowana Gestapo. Lustig była tzw. łapaczką Żydów (*Greiferin*)¹⁰, którzy za dnia wychodzili ze swoich kryjówek

⁶ Przeprowadzona w latach 1938-1939 akcja wysyłania dzieci do rodzin zastępczych na terenie Wielkiej Brytanii. Z takiej możliwości skorzystało 25 tys. dzieci pochodzenia żydowskiego z całej III Rzeszy.

⁷ P. Wyden, *Stella...*, s. 122. Należy w tym miejscu dodać, że ukrywający się, zasymilowani berlińscy Żydzi, mówiący świetnie po niemiecku i posiadający dobry – aryjski – wygląd, nazywani byli łodziami podwodnymi (*U-Boote*). W początkowym okresie 1943 r. na terenie samego tylko Berlina ze zmienioną na aryjską tożsamością ukrywało się 18 300 osób. Według autora byli to wtopieni w społeczeństwo i nieróżniący się na co dzień od innych obywateli.

⁸ Zaświadczenia te potwierdzały aryjskość ich właścicieli, którzy utracili oryginalne dokumenty (często wraz z resztą dobytku) w pożarach wywołanych nalotami bombowymi.

⁹ *Buch Drei. Leben mit der Gestapo*, s. 131-220.

¹⁰ Osoby trudniące się tym procederem mogły korzystać z pewnych przywilejów, jakie gwarantowało im Gestapo. Dla przykładu: nie musiały być one oznakowane gwiazdą Dawida czy przebywać w miejscach odosobnienia. Podobnie jak inni berlińczycy zamieszkiwały wynajmowane mieszkania, a za dnia wykonywały powierzone im zadania: kontrolowały ulice, kawiarnie, restauracje i komunikację miejską.

i bez większych trudności wtapiali się w życie berlińskich ulic. Podczas pobytu w więzieniu przy ul. Zamkowej 26 (Burgstraße), znanym Żydom z bezgranicznej brutalności, Stella została poddana nieludzkim torturom. Usiłowano wydobyć z niej informacje dotyczące siatki fałszerzy dokumentów żydowskiego podziemia. Mimo że w pierwszej chwili nikogo nie wydała, to po zatrzymaniu jej rodziców maltretowaniem i biciem wymuszono na niej zeznania oraz współpracę z nazistami. Została przydzielona do żydowskiego łapacza Rolfa Isaaksona (d.n.), z którym razem wyłapywali wszystkich podejrzanych czy napotkanych w Berlinie Żydów.

Część czwarta. Kolejny okres¹¹

Pomimo że Stella była stuprocentową Żydówką, nigdy się nią naprawdę nie czuła. Od najmłodszych lat planowała karierę wokalistki. Wojna przekreśliła te marzenia. Stella uważała, że to jej rodacy zgotowali jej taki los i to przez nich wybuchła ta wojna. Dlatego wraz ze swoim kompanem, może też z zemsty, po wyjściu z więzienia ochoczo rzuciła się do wyszukiwania berlińskich Żydów. Otrzymała specjalne środki, status uprzywilejowanej oraz mieszkanie, w którym zamieszkała z Rolfem. Na zlecenie nazistowskich oprawców przemierzali razem każdego dnia ulice, kawiarnie i restauracje w poszukiwaniu wtopionych w społeczeństwo Żydów. Znając znakomicie przedwojenne żydowskie środowisko Berlina, rozpoznawali każdego ze zmienioną tożsamością. Pracowali niemal w pocie czoła, a każdego napotkanego osobiście łapali, krzycząc głośno: *Żyd!*. Następnie Rolf zawiadamiał policję, która szybko przybywała na miejsce. Od determinacji Stelli i efektywności w wyłapywaniu Żydów zależało pozostanie przy życiu całej rodziny.

Chociaż ówczesny szef Stelli, komisarz Walter Dobberke (d.n.) – niedawny kat – obiecał jej zatrzymanie rodziny w Berlinie, to na początku stycznia 1944 r. matkę i ojca kobiety wywieziono najpierw do Terezina, a stamtąd bezpośrednio do obozu zagłady w Oświęcimiu. Stella przeżyła szok, wpadła w rozpacz, bo nagle doszło do niej, że została sama. Poczula wówczas, że nie ma innego wyboru – strasznie chciała żyć. Zapalała zemstą, przepędiała ją nienawiść – ale nie do Niemców, lecz do wszystkich Żydów.

Kolejnym ciosem był nieszczęśliwy romans z Heino Meisslem (d.n.). Mężczyzna okazał się nieodpowiedzialny; zniknął z Berlina przed samym końcem wojny, kiedy Stella była już w zaawansowanej ciąży. Meissl wiedział, że była Żydówką mającą na swoim sumieniu wiele istnień zamordowanych w Oświęcimiu. Kapitulacji III Rzeszy Stella (już w piątym miesiącu ciąży) doczekała w małej podberlińskiej miejscowości Liebenwalde. Wróciła do zniszczonej stolicy, ale nie przypuszczała, że Rosjanie postawią ją przed trybunałem wojennym. Stało się to za sprawą uratowanych z Holocaustu, którzy przez denuncjacje Stelli trafili do obozów zagłady – oni zaświadczyli o jej winie. Jako kolaborantka została uznana za winną, a następnie skazana na dziesięć lat pozbawienia wolności. Przewieziono ją do więzienia dla kobiet w Torgau, gdzie na świat przyszła jej córka Yvonne. Niestety dziecko zostało jej odebrane przez żydowską organizację.

¹¹ *Buch Vier. Die Folgezeit*, s. 221-343.

Część piąta. Przewyciężyć¹²

Gdy Stella wyszła na wolność, został jej ponownie wytoczony w 1957 r. proces – na wniosek poszkodowanych – za pomoc w zabijaniu Żydów. Sąd w Berlinie uznał ją za winną, pod uwagę wzięto jednak wcześniejszy wyrok i okres odbywania kary w Tor-gau. Ostatnie dziesięć lat w odosobnieniu zaliczono na jej korzyść, przez co nie została ponownie osadzona w więzieniu.

W tym okresie podjęła nieudaną próbę odzyskania córki, ta jednak z matką nie chciała mieć żadnych kontaktów. Yvonne wkrótce wyjechała do Izraela, gdzie w Tel Avivie podjęła pracę w miejscowym szpitalu. Stella nigdy już jej nie ujrzała. Samotna, próbowała jeszcze ułożyć sobie życie na nowo. Ucieczką od niedawnej rzeczywistości miał być kolejny związek – z młodszym o dziesięć lat Gottfriedem Pechem (d.n.). Małżeństwo to nie trwało jednak długo. Kiedy znów została sama, targana wspomnieniami tragicznych decyzji z okresu wojny, po raz pierwszy spróbowała uwolnić się od tej traumy – czuła się winna. Próba samobójcza w 1980 r. nie powiodła się, Stella przez przypadek została uratowana. Wkrótce wróciły myśli konfrontujące ją z przeszłością.

Nie szukała już szczęścia z mężczyznami. Zamieszkała samotnie we Fryburgu, targana poczuciem winy i przeżyтыми traumami. Dobrze wiedziała, ilu Żydów (także znajomych, przyjaciół) wysłała na pewną śmierć. W 1994 r. ponownie spróbowała popełnić samobójstwo – tym razem udało jej się uwolnić, nikt nie przybył na czas. Zakończyła swoje tragiczne i pełne dramatu życie w wieku 72 lat.

Stella Kübler z domu Goldschlag to postać tragiczna, jakich w historii II wojny światowej wiele. Możemy tu przywołać osobę Chaima Rumkowskiego (1877-1944), „króla” łódzkiego getta. On także kosztem innych – dzieci, chorych, starców – próbował ratować własne „królestwo”¹³. Nie udało mu się jednak przeżyć. W podobny sposób zachowywało się również wielu policjantów z gett rozsianych po terenie okupowanej przez nazistów Polski. W tym strasznym czasie wielu Żydów próbowało ratować siebie i swoje rodziny. Wydaje się zatem, że działania podejmowane z pragnienia przetrwania nie były odosobnionymi przypadkami, niemniej każdy z nich przeraża. Okazuje się bowiem, że człowiek w zagrażających jemu oraz jego najbliższymi skrajnych sytuacjach nie tylko przekracza granice ludzkiej etyki i moralności, ale często potrafi zachować się jak bestia. Takim właśnie określeniem opisywali Stellę zeznający później w procesie przeciwko niej świadkowie, jej żydowskie ofiary – blond bestia (*Blond Bestie*).

Konkludując, chciałbym na koniec zacytować słowa jednego z niewielu, którym udało się Oświęcim przeżyć. Z jednej strony nie są one łatwe do zapisania, z drugiej zaś pozostają wciąż aktualną przestrożą: „Zgłębianie tej otchłani niegodziwości nie

¹² *Buch fünf. Bewältigen*, s. 345-361.

¹³ W łódzkim getcie nazywany był królem. Stworzył administrację małego skrawka ziemi, wydzielonego z urbanistycznej struktury miasta; w łódzkim getcie posługiwano się wewnętrzną walutą zwaną rumkami.

jest ani łatwe, ani przyjemne, ale mimo to wierzę, że trzeba to zrobić, ponieważ to, co mogło zostać popełnione wczoraj, może zostać ponownie podjęte jutro i dotyczyć nas lub naszych dzieci”¹⁴. Słowa te stały się wręcz przepowiednią – 7 października 2023 r. radykalni bojownicy z Hamasu zaatakowali południe Izraela i jednego dnia wymordowali 1200 osób. Tyle, ile dziennie zagazowywano w Oświęcimiu. Palestyńczycy zabijali bezbronnych ludzi tylko dlatego, że byli oni Żydami. Pośród nich znalazły się nie tylko dzieci, ale także ostatni żyjący ocaleni z Holocaustu. Książkę Petera Wydena polecam i szczerze zachęcam do przeczytania.

TOMASZ BUTKIEWICZ
WARSZAWA
ORCID: 0000-0001-5830-9412

¹⁴ Zob. P. Levi, *Die Untergegangenen und Geretteten*, München 1986.